



AKTORKA FIRMA

Krystyna Janda kończy dziś 50 lat. Aktorka

multimedialna – tak sama nazywa się w dzienniku internetowym, który prowadzi już od dwóch lat

(www.krystynajanda.com).

Gra, reżyseruje, pisze felietony, wydaje książki, produkuje przedstawienia, jeździ ze swoimi spektaklami po Polsce. – W tym zawodzie trzeba być swoim menedżerem. Od lat prowadzę interes, który się nazywa *Krystyna Janda* – wyznaje.

Urodzona w Starachowicach, absolwentka warszawskiej PWST, od kilkunastu lat aktorka Teatru Powszechnego.

Na scenie debiutowała w teatrze Ateneum.

Już w pierwszej rozmowie uprzedziła dyrektora Janusza Warmińskiego, że nie chce grać ról takich jak Anieła w „Ślubach panieńskich” i Ofella w „Hamlecie”.

O ironio! Na początek powierzono jej właśnie rolę Anieli. – Dziś nie żałuję. Nauczyłam się, że uprawiając ten zawód, korzysta się nie tylko z naturalnych predyspozycji – opowiada.

W filmie jej wielkim debiutem była Agnieszka w „Człowieku z marmuru” (1977) Wajdy, którą zagrała powtórnie w „Człowieku z żelaza”.

Za rolę w „Przesłuchaniu” Bugajskiego dostała nagrodę w Cannes.

W 1977 r. zagrała w Ateneum Ninę Zaręczoną w „Mewie” Cechowa. Teraz po latach powraca do tego dramatu w teatrze Studio.

Zagra Arkadynę. Tą rolą uczci w styczniu 25-lecie pracy artystycznej.

DOW

Rozmowa z Krystyna Jandą
– strony 8-9.